Nr. 69 Kraków, niedziela 24 marca 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr.
Cena numeru pojedynczego 12h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 395.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Ofenzywa niemiecka na Zachodzie.

16.000 jeńców, 200 dział. — Smutne wieści z Huszt. — Debata polska w niemieckim parlamencie.

O prawa dla kobiet.

Jutro, w niedzielę 24 marca zbierają się o godz. 3 po południu pracujące kobiety krakowskie, ażeby zamanifestować swą niezłomną wolę do walki o równe prawa.

Słuszności tych żądań kobiet pracujących nie będziemy szeroko dowodzili. Każdy, mający rozum i serce obywatelskie, rozumie, że byłoby wprost **obłędem i fatalnem zacofaniem** odmawiać obywatelskich praw kobiecie — dziś, gdy kobieta w przemyśle i handlu, w komunikacyi i administracyi, wszędzie z ogromną szybkością zdobywa wciąż nowe i nowe tereny pracy. Dziś niema prawie żadnego posterunku w kraju, na którym by kobieta nie rozwijała wydatnej pracy.

Któż ośmieli się dziś powiedzieć tym milionom robotnic, handlowczyń, pracownic biurowych, konduktorek, nauczycielek i t. d.: **„musicie w pocie czoła pracować dla społeczeństwa, lecz do praw obywatelskich przystępu mieć nie będzie cie?"**

Zresztą — jakikolwiekby reakcyonista śmiał tak powiedzieć, **zmiażdży go pochód dziejowy**, który obecnie, **podczas wojny**, z przyspieszoną gwałtownością prowadzi i m u s i prowadzić kobiety do pracy dla społeczeństwa, pracy zarobkowej, a więc i do — równych praw. Próżno stawać na drodze tego potężnego ruchu i gderaniem starać się powstrzymywać to, czego powstrzymać się nic da! Oto n. p. w Anglii, gdzie niedawno walka sufrażystek wydawała się tak śmieszną i bezskuteczną, kobiety odrazu, za jednym zamachem uzyskały — w liczbie **6 milionów** — prawa wyborcze.

Nie potrzebujemy więc obszernie dowodzić słuszności żądań kobiecych, które robotnik-socyalista popiera z całą energią, widząc w swej towarzyszce pracy takiego samego wolnego, pełnoprawnego obywatela, jakim jest lub powinien być on sam. Rozumie także dobrze, że ruch oswobodzicielski proletaryatu się spotęguje, jeśli w walce politycznej stanie obok niego uświadomiona **obywatelka-robotnica.**

Chcemy tylko na jedno zwrócić jeszcze uwagę — **na olbrzymie zadania w zakresie polityki socyalnej, ochronnej**, jakie wysunęła wojna. — Wymagają one z natury rzeczy jaknajliczniejszego udziału robotników w kierowniczych organach państwowych, krajowych i gminnych. Otóż w zakresie tych prac ochronnych, kobieta-pracownica ma wiele do zrobienia. Jej praca jest tu nie do zastąpienia — dość wymienić ochronę **dziecka**, ochronę robotnic młodocianych lub długi szereg innych podobnych spraw!

U nas w Galicyi ruch kobiecy masowy, robotniczy jest jeszcze młody. Ale i u nas już tłumnie garną się robotnice pod czerwony sztandar, zwiastujący im wyzwolenie. Czują bowiem, jak ściśle jest zespolona emancypacyjna walka robotnic z ogólnym emancypacyjnym ruchem walczącego proletaryatu!

W niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 3 po południu
odbędzie się
w lokalu Związku stow. rob. (Dunajewskiego 5)

Wielkie Zgromadzenie Kobiet

z porządkiem dziennym:
Prawa wyborcze dla kobiet.
Referenci: tow. poseł dr B o b r o w s k i i tow. K ł u s z y ń s k a.
Kobiety Krakowa, stawcie się jak najliczniej!

Gdzie kobiety mają już prawa wyborcze?

Ruch kobiecy najsilniej rozwinął się i największe uzyskał rezultaty w R o s y i. Rządy rewolucyjne przyznały kobietom pełne polityczne uprawnienie. Kobiety osięgnęły wysokie urzędowe stanowisk (hr. Panin piastuje godność ministeryalną, Biczenko brała udział jako delegatka w rokowaniach brzeskich), jakoteż otrzymują dominujące stanowiska w instytucyach, dotyczących wewnętrznej polityki kraju.

We F i n l a n d y i posiadają kobiety prawo głosowania od r. 1907. Obecnie w sejmie zasiada 24 kobiet.

W N o r w e g i i posiadły polityczne prawo wyborcze w r. 1913, ustawa z r. 1915 dopuszcza je do obejmowania godności ministeryalnych.

W D a n i i i I r l a n d y i zyskały polityczne zupełne równouprawnienie w r. 1915. Jednakowoż z powodu wojny wyborów jeszcze nie było.

W S z w e c y i walczą dotychczas bezskutecznie o swą sprawę, obecnie, skoro rządy objęli liberali i socyaliści, istnieją warunki pomyślnego rozwiązania sprawy kobiecej.

W W. B r y t a n i i ostatnia reforma wyborcza uwzględnia kobiety ponad lat 30 wieku. Według tej reformy około 6 milionów kobiet otrzyma polityczne prawo głosowania.

We F r a n c y i, A u s t r y i i N i e m c z e c h nie można dotąd zauważyć znaczniejszego postępu sprawy kobiecej. Francuski projekt prawny, dopuszczający kobiety do zarządów gmin, odroczono na czas nieokreślony. W Niemczech omawiano w parlamencie kwestyę przyznania kobietom prawa głosowania, lecz popierali ją tylko socyaliści. W Prusach ministeryum handlowe przedłożyło projekt czynnego prawa wyborczego dla kobiet do Izb handlowych. W Austryi kobietom nie wolno nawet należeć do stowarzyszeń politycznych.

W S z w a j c a r y i osiągnięto drobne tylko rezultaty w poszczególnych kantonach w zakresie wewnętrznej administracyi.

We W ł o s z e c h przygotowany jest projekt prawa, zmieniający na korzyść stanowisko kobiety w zawodowej pracy i w dziedzinie życia familijnego. Rząd wypowiedział się również częściowo przynajmniej za udzieleniem kobietom gminnego prawa wyborczego.

Na W ę g r z e c h nowa ordynacya wyborcza, wniesiona w parlamencie, uznaje kobiety jako politycznie dojrzałe i pewne ich kategorye uprawnia do głosowania (skończony 24 rok życia, obywatelstwo węgierskie, pewien stopień wykształcenia, utrata męża na wojnie i inne).

W S t a n a c h Z j e d n o c z o n y c h rada związkowa ustanowiła specyalną komisyę dla kwestyi uprawnień do głosowania. Propagatorki spodziewają się, że komisya poprze ich żądania, streszczające się w przyznaniu prawa głosowania kobietom we wszystkich stanach.

Zmagania na Zachodzie.

Ofenzywa niemiecka na Amiens.

Dzisiejsze komunikaty niemieckiego generalnego sztabu dozwalają nam już rozeznać zagadkowe „kto rozpocznie", oraz kierunek uderzenia.

Wbrew wszelkim przewidywaniom i obrachunkom ofenzywę wiosenną **rozpoczęli Niemcy**. Dlaczego nie tamci?

Być może, że generał P e t a i n e zdołał przekonać swych ziomków i sprzymierzeńców, że lepiej jest odczekać, aż Niemcy spławiwszy się w własnej krwi własnego ataku, będą tak wyniszczeni, że nietrudno będzie ich wtedy koalicyjnym kontratakiem zdusić i poprowadzić do Canossy.

Być może — powiadamy!

Bo zamiary rady wojennej w Wersalu, po raz pierwszy głęboką osłonięte są tajemnicą.

Rozpoczęli więc Niemcy, gwałtownem uderzeniem **na odcinek angielski między Cambrai a La Fere**, na szerokości około 60 km. Siły użyte przez niemieckie dowództwo do wykonania ataku nazywa „N. Fr. Presse"

wprost szalonymi,

wobec tak małej szerokości zaatakowanego odcinka angielskiego.

O skutkach niemieckiego uderzenia (16.000 jeńców, 200 armat) czytamy w niem. komunikacie. Nie można z tego wywnioskować wiele o rozmiarach tego sukcesu. Można natomiast wyrobić sobie jasny sąd o kierunku i o celu zamierzonego przełamania; cel ten nazywa się

Amiens i jest ważnym węzłem kolejowym północnej Francyi.

Ponieważ idea przełamania polega na jego głębokości i szerokości, to można dziś śmiało powiedzieć, że **atak niemiecki ma w dalszym ciągu na celu północne i północno-zachodnie wybrzeże Francyi i jej stolicę Paryż.**

Prócz tego odcinka, zdaje się, że ofenzywa niemiecka

obejmie i inne części anglo-francuskiego frontu.

Wskazują na to liczne przedsięwzięcia wywiadowcze Niemców w poszczególnych miejscach, oraz szalejąca tam, z całą gwałtownością ognia, walka artyleryjska. Wywiady niemieckie, jak łatwo wyczytać z komunikatów ostatnich dni, objęmowały szczególnie odcinek flandryjski, na południe od Houthouisterwaldes, okolice Lens, Cambrai, odcinek koło Ailette, odcinek w Szampanii, Verdun i front alzacki. **Najbardziej operowano w okolicach Verdun.** Ponieważ też te właśnie odcinki francuskoangielskiego frontu zasypują obecnie Niemcy gradem ognia i żelaza, można przypuszczać, że **i je dosięgnie olbrzymi atak niemiecki.** Najbardziej tyczy się to znanego już z dawnych obustronnych ofenzyw odcinka Verdun.

Inna rzecz, że rzeczywiste zamiary Niemiec są dotychczas nieznane. Niewiadomo bowiem, **w których miejscach frontu rozpoczęto właściwe przełamanie, a w których wywiady i huragan ognia armatniego jest li tylko demonstracyjnem przedsięwzięciem, dla zmylenia wroga.**

Komunikaty donoszą też o udziale austryackich **bateryi** w przygotowaniu ofenzywy i w walkach na zachodzie. Po słynnej akcyi

austryackiej artyleryi,

a względnie jej ciężkich 30.5 cm. motorowych moździerzy, w czasie niemieckiego pochodu przez Belgię 1914 — **po raz pierwszy w tej nowej ofenzywie stanęły austryackie baterye ramię w ramię z niemiecką artyleryą**, przeciw wrogowi z Zachodu.

W tym wypadku biorą udział w akcyi **nietylko ciężkie moździerze**, sporadycznie po froncie rozsiane, lecz także i **większe masy artyleryi austryackiej najrozmaitszego kalibru.** Artylerya ta brała żywy udział w parodniowem artyleryjskiem przygotowaniu niemieckiego uderzenia i to nietylko na froncie angielskim, ale i na zachodnich **częściach linii bojowej.**

Z dotychczas nadeszłych wiadomości (przeważnie tylko z jednakowo informowanych źródeł) nie można sobie przedstawić dokładnego obrazu obecnej sytuacyi na zachodzie.

Dzienniki austryackie i niemieckie uważają te pierwsze dnie rozpoczętej ofenzywy

za decydujące o niemieckiej przewadze zwycięstwie, twierdząc, że atak niemiecki zastał Anglików nieprzygotowanych; szczególnie tyczy się to udziału c. i k. artyleryi, której działanie, jak pisze „Morgztg.", było straszliwe i wywołało wielką panikę u wroga. Prasa wiedeńska specyalnie stara się podkreślić z naciskiem akcyę austryackiej artyleryi, twierdząc, że Niemcy w ten sposób uzyskali artyleryjską przewagę nad przeciwnikiem.

Trudno przypuścić jednak, że Anglicy i Francuzi byliby na tyle zaślepieni i nieprzewidujący, aby ich ta okoliczność, tak, jak i atak niemiecki zaskoczył niespodziewanie i nieprzygotowanych.

Jak pisze „Pester Lloyd":

„z niezaprzeczalnego sukcesu niemieckiego nie można już z góry przesądzać wyników rozpoczętych walk."

Najbliższe już dnie przyniosą nam może wieści, które wytworzą nam jaśniejszy przegląd sytuacyi, oraz przekonają nas, która z stron walczących lepiej się przygotowała do największych zapasów świata.

A więc cierpliwości...

Niezrozumiałe oszczerstwa.

Z Amsterdamu otrzymujemy sprawozdanie ze zgromadzenia socyalistycznego, co do którego to sprawozdania podnieść przedewszystkiem należy silną wątpliwość, czy jest ono autentycznem. — Treść relacyi jest następująca:

„Dnia 18 lutego odbyło się w Amsterdamie zebranie, zwołane przez S. D. A. P. (socyalno-demokratyczny Związek Robotników), mające się wypowiedzieć na temat: **Zagadnienie żydowskie a pokój.** Na zebraniu tem przemawiali: socyalistyczny deputowany z Fryzlandyi H. H. van Kol, członek Izby Stanów Generalnych i p. Kaplansky, jeden z przewodniczących Międzynarodowego Związku „Poale Sion". Przewodniczył p. Edm. Polak. Senator H. H. van Kol, mówił o tem, jak powoli żydzi otrzymali prawa obywatelskie, jak w Niderlandach są zupełnie równouprawnieni, jak to w Polsce tych praw nie mają, jak to w Rosyi Żydów niszczono, **a w Galicyi pędzono i łapano jak psów (?). Stosunki te muszą ulec zmianie.** Wielką zasługą socyalnej-demokracyi jest to, że działa najsilniej w kierunku poprawy doli Żydów. Dalej przedstawiał mowca stosunki różnych rządów do Żydów. Trockiego nazwał renegatem, gdyż dla Żydów w Brześciu Litewskim niczego nie dokonał. Anglia jedynie dokonała czegoś dla Żydów, ona jedynie wyciąga rękę do nich. **Jedna jest tylko Partya Socyalistyczna**, na którą z podejrzeniem patrzeć należy. **Jest to Socyalistyczna Partya Polska. Jeśli partya ta antysemityzmu swego nie ukróci i jeśli się nie podda życzeniom międzynarodowego proletaryatu, nie będzie dla niej miejsca w Międzynarodówce. Co się zaś tyczy Polski samej — mówił dalej p. M. H. v. Kol. — nie będzie ona zasługiwać na niepodległość, jeśli wkrótce nie wstrzyma się od prześladowania rasy żydowskiej. — Po tych słowach otrzymał mowca poklask długotrwający".**

Nie wiemy, kto informował tow. Van Kola o tem, że „w Galicyi pędzono i łapano (?) żydów jak psów" (!!) i kto mu zakomunikował, że P. P. S. nie chce „ukrócić swego antysemityzmu", ale to wiemy, że jeden z najpoważniejszych polityków klasy robotniczej, jakim jest Van Kol, zostałby zdolny przez jakiegoś nieporzytalnego syonistę zmistyfikowany, jeżeli prawdą jest, że takich słów o Polsce i o socyalistach polskich użył na owem zgromadzeniu.

Galicya i Król. Polskie nie leżą z pewnością dalej od Holandyi, niż np. wyspa Borneo, ale gdyby o odległej wyspie Borneo który z socyalistów holenderskich takie policzkujące prawdę zdania wygłaszał publicznie, musiałby się potem chyba całe życie wstydzić... Takich oszczerczych bajek o starych — starszych od holenderskiej — partyach socyalistycznych, do jakich należą socyaliści polscy, należałoby raz wreszcie zaniechać.

Los internowanych legionistów.

Przed paru dniami przybył do Huszt po krótkiej nieobytności szef sztabu legion. major Nieniewski, którego jednak aresztowano i odstawiono do jednego z obozów, gdzie będzie internowany.

Śledztwo skończyć się ma za jakie dwa tygodnie.

Sąd odbyć się ma w Huszt, przewodniczyć ma kapitan Barnak, dotychczasowy przewodniczący sądu, oskarżać kapitan Ustyanowicz. Uwolnionych obecnie mają odesłać do baraków nad Isonzo. Tam nastąpi ogólny przegląd, zdolnych przydzielić się ma do wojska austryackiego, resztę puści się do domu.

O stosunkach, panujących w obozach pisze „Kuryer Lwowski":

„**W Huszt stwierdzono wypadek czarnej ospy, szkarlatynę i tyfus.**

W Szekleneczy szkarlatynę, w Szaldobosz tyfus, w Bustjahaza mnóstwo wypadków czerwonki i **tyfusu.** Najzdrowsze stosunki panują w Taraczkes, gdzie są sami Królewiacy, w Talaborfalva i Dutalva, w obozie oficerów z Bolechowa. **W szpitalu w Huszt jest ponad 150 legionistów chorych wenerycznie.**

Stosunki sanitarne okropne, lekarze legionowi nic mogą dać rady, zwłaszcza, że nie wolno im **poruszać się swobodnie.**

Komitety, przyjeżdżające do obozów, nie powinny rozdawać pieniędzy na własną rękę, lecz składać je do rąk ppulk. dr Rogalskiego, albo w porozumieniu z nim poszczególnym obozom, wytwarza się bowiem rozgoryczenie, że jedni dostają, inni nie".

Mąka galicyjska dla Ukrainy!

„Gazeta Wieczorna" na czele numeru przynosi w depeszy pod tytułem: „Mąka galicyjska jedzie na Ukrainę", następującą informacyę swego korespondenta z Czerniowiec, zaczerpniętą z kół wojskowej administracyi:

Wobec trudności w dowozach środków żywności z Ukrainy, o czem niedawno mówił prezydent ministrów dr Seidler, przy konieczności stałego aprowizowania wojsk ruchomych, operujących na Ukrainie, zachodzi potrzeba stałego zaopatrywania tych wojsk w żywność za pośrednictwem linii etapowych. W ostatnich dniach Urząd obrotu zbożem przeznaczył dla tych wojsk

około 100 wagonów mąki proweniencyi austryackiej.

Dalsze transporty mają nastąpić.

Z ostatniej chwili.

Nowy rząd rumuński.

Marghiloman wydał następującą odezwę do kraju:

„Pierwszem zadaniem nowego rządu będzie zawrzeć w terminie nam wyznaczonym pokój, którego podstawy ułożone w preliminarzu, zostały już po części wykonane. Rząd postawi na czele swego programu zupełne i rozsądne rozwiązanie **sprawy agrarnej**, oraz powołanie szerokich mas **ludu do życia politycznego.**

Po konfiskacie okrętów holenderskich.

Biuro Reutera. Sekretarz marynarki Daniels zawiadomił, że rozkaz przejęcia okrętów holenderskich zyskał wczoraj wieczorem moc obowiązującą.

Biuro Reutera. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej zawiadomił minister blokady Cecil, że rządy koalicyi postanowiły **zarekwirować wszystkie okręty holenderskie, stojące w portach koalicyi** i przedstawił warunki, pod którymi ma się dokonać zajęcia okrętów.

Ratyfikacya traktatu pokojowego.

Przewodniczący rosyjskiego komisaryatu dla spraw zagranicznych, Petrow, przybył we czwartek wieczór do Berlina. W rozmowie z reprezentantem „Voss. Ztg." powiedział: W Moskwie podpisaliśmy już pokój i ratyfikowaliśmy go. Kongres moskiewski składał się z 795 bolszewików, 3 socyalnych rewolucyonistów ukraińskich, 284 socyalnych rewolucyonistów lewicowych, 24 kadetów i 29 socyalistów rewolucyjnego centrum. Dalej należało do kongresu 11 międzynarodowców, 27 mienszewików i 17 dzikich. **Za ratyfikacyą głosowało 724, przeciw 276, 18 wstrzymało się** od głosowania, reszta była nieobecna.

O stosunkach wojskowych powiedział Petrow: **W Petersburgu, jak się zdaje, dnie panowania czerwonej gwardyi są już policzone. Jest tam jeszcze 5000 gwardzistów czerwonych,** natomiast biała gwardya liczy już 30.000 ludzi. Także majtkowie występują z czerwonej gwardyi.

Co się stanie z prowincyami bałtyckiemi? Unia personalna?

„Lokal Anzeiger" donosi: W sprawie prowincyj bałtyckich w kołach poselskich słychać, że wyjaśnienie tych stosunków nastąpi niebawem. Traktat pokojowy z Rosyą pozostawia decyzyę co do Inflant i Estonii niezałatwioną.

Za najprawdopodobniejsze rozwiązanie uchodzi **zjednoczenie Kurlandyi, Inflant i Estonii, ochłaź przy osobnej administracyi. Zjednoczenie** odbyłoby się za pośrednictwem **personalnej unii z Prusami.** Także co do Litwy spodziewany jest co najmniej jakiś ściśły związek polegający na, **konwencyi wojskowej i traktacie handlowo-cłowym.** Co się tyczy **Finlandyi**, pozostawałaby ona w przyjaznym stosunku politycznym i gospodarczym do Niemiec.

Sprawy partyjne.

Zgromadzenie partyjne w sprawie wniosków na kongres odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 rano.

Od Administracyi.

Wobec braku papieru zawiadamiamy Szan. Abonentów, że posyłamy „Naprzód" tylko tym, którzy **płacą prenumeratę z góry miesięcznie lub kwartalnie.**

Zalegającym z prenumeratą bezwarunkowo wstrzymujemy wysyłkę i rozpoczniemy ją **na nowo dopiero po wyrównaniu zaległości i zapłaceniu prenumeraty z góry.**

Wszelkie gratisowe egzemplarze dla pojedynczych abonentów i instytucyi musimy wstrzymać na razie z konieczności z powodu braku papieru.

KRONIKA.

Kraków, sobota 23 marca.

Do dzisiejszego numeru dołączamy

czeki

i nimi prosimy odwrotnie załatwiać prenumeratę **za kwiecień i drugi kwartał.**

Ponieważ czekami dochodzi nas o zapłacie prenumeraty via Wiedeń wiadomość po 10—14 dniach, prosimy nadsyłać prenumeratę wcześniej, celem uniknięcia przerwy w wysyłce.

Administr. „Naprzodu".

Z powodu święta w poniedziałek dnia 25 marca następny numer „Naprzodu" wyjdzie dopiero we wtorek z datą środa 27 marca.

Nędza moralna na prowincyi. Donoszą nam z Jasła o następującem zajściu: Dnia 14 marca zaszedłem do biura p. Cieślińskiego, aby kupić „Naprzód". W sklepie był między innymi i p. Mrazek, którego tu nazywają „nafciarzem", bo ma podobno kopalnię ropy. Urzędnik p. L. zażądał „Naprzodu" i zapytał, ile numer kosztuje. Kiedy mu powiedziano, że **„tylko 12 halerzy"**, ów Mrazek odezwał się: **„Bo resztę dopłaca c. k. rząd"...**

Tyle nasz korespondent.

My od siebie niewiele mamy do dodania. Mamy tu bowiem do czynienia z owym Mrazkiem, jako z upośledzonym umysłowo człowiekiem, albo jest to bezmyślny prowincyonalny oszczerca. Albo wreszcie jedna cecha zlała się tak z drugą, że nie wiadomo, co jest u tego Mrazka głupotą wrodzoną, a co osobistą nikczemnością.

Znowu niema chleba. Z powodu braku **mąki** i nieotrzymania należnego kontyngentu, piekarzom mąki nie wydawano. Brak chleba odczuwać będziemy przez kilka dni, t. j.w **piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek, od 22 do 25 b. m.**

Rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 14-go marca parag. 3 utworzono Wydział gospodarczy konsumów. Na członka tej korporacyi **powołało** ministeryum handlu tow. D. Kłuszyńską.

Konferencya gal. robotników salinarnych odbędzie się w Krakowie 16 kwietnia.

Zgłoszenia delegatów, których wybór **zarządzą** bezzwłocznie wszystkie galic. saliny nadesłać na adres: **Z. Klemensiewicz, Kraków, ul. Dunajewskiego 5.**

Adam Ludwig, profesor śpiewu solowego w Konserwatoryum Tow. muz. powrócił na stały pobyt do Krakowa. Zgłoszenia uczniów przyjmuje codziennie kancelarya Tow. muz., aleja Krasińskiego 14.

W sprawie unarodowienia szkoły polskiej zawiązał się komitet, który uprasza rodziców i wychowawców o przybycie na posiedzenie we wtorek 26 marca o godz. 4 popoł. w sali T. S. L. ul. św. Anny 5, II p. Adres tymczasowy sekretarki: Kazimiera Szafrańska, ul. Wolska 13.

Jeszcze afera Lammasch-Friedjung. „N. Fr. Presse" umieszcza nowy list dr Friedjunga, w odpowiedzi na umieszczony w „Zeit" i w „N. Fr. Presse" ostatni list prof. Lammascha. W liście tym stwierdza dr Friedjung słuszność swych poprzednich wywodów i rewelacyi, do których się obecnie dr Lammasch w ten czy w inny sposób przyznaje.

Dr Friedjung pisze ponadto: „Są dwa poglądy pojmowania wartości i potrzeby przymierza z Niemcami, z których jeden zastępuje dr Lammasch. Kto jest jednak tak jak on **przeciw przymierzu**, powinien to też otwarcie wypowiedzieć. Według poglądów przyjaciół przymierza, prof. Lammasch błądzi i szkodzi dobru ojczyzny".

Dzień Szczypiórny na uniwersytecie. Dnia 5-go grudnia ub. r. zebrano na Uniwersytecie na „Szczypiórno" 946 K 33 h.

Ofenzywa niemiecka na Zachodzie.

16.000 jeńców, 200 armat.

Berlin, 23 marca.

Urzędowo donoszą dnia 22 b. m.:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta i następcy tronu: Ostendę ostrzeliwano od strony morza. We Flandryi belgijskiej i francuskiej trwała silna walka ogniowa. Kilka razy wdzierały się nasze oddziały wywiadowcze do nieprzyjacielskich linij.

Od południowo wschodniej strony Arras do La Fere zaatakowaliśmy stanowiska angielskie. Po silnem działaniu ogniowem artyleryi i miotaczy min, ruszyła nasza piechota naprzód szerokimi odcinkami i wzięła wszędzie pierwsze linie nieprzyjacielskie.

Między La Fere a Soissons, po obu stronach Reims i w Szampanii walka ogniowa stała się intenzywniejszą. Oddziały szturmowe w wielu odcinkach przywiodły jeńców.

Front wojsk gen. Gallwitza i ks. Albrechta: **Nasza artylerya kontynuowała niszczenie nieprzyjacielskich stanowisk piechoty i bateryj pod Verdun. Także na froncie lotaryńskim działalność artyleryi często się potęgowała.**

Z innych widowni nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Sukces Niemców.

Londyn, 23 marca.

Korespondent Reutera na angielskim froncie telegrafuje:

Zdaje się, że Niemcy wdarli się w linię frontową między Scarpą a Vendhuilles, ponieważ wspierani przez silną artylerye, rzucili do walki wielkie masy. Jeżeli nie zostaną poczynione niezbędne zarządzenia przeciw temu, sytuacya będzie prawdopodobnie na chwilę naruszona.

Berlin, 23 marca.

(Biuro Wolffa.) **Sukces wczorajszego dnia w walkach między Arras a La Fere rozszerzono dalej atakiem. Dotychczas doniesiono o wzięciu 16.000 jeńców i 200 armat.**

Pod Verdun wzmocniła się walka ogniowa

Bonar Law o ataku niemieckim.

W Izbie gmin zawiadomił Bonar Law o rozpoczęciu się ataku piechoty niemieckiej na froncie angielskim. Atak wykonano na froncie przeszło 80-kilometrowym i jest on największym, jaki podjęto na tym punkcie od początku wojny. — Nasz sztab generalny — rzekł Bonar Law — i rada wojenna w Wersalu przestudyowały naturalnie dokładnie wszystko, co trzeba przedsięwziąć w razie ataku. Potrafimy stawić mu czoło.

List do Komendanta.

Do Ciebie Wodzu piszemy te słowa
strzeleckich pułków Twoich wierna brać,
rozdzieli jeno nas deska grobowa,
przysięgliśmy z Tobą przy ojczyźnie trwać.

Dziś my od Ciebie przedzieleni kratą,
my, co nad Twoim snem dzierżyli straż,
lecz nas przy sobie pamięcią wciąż masz,
tęsknotą, wiarą i myślą skrzydlatą.

Wychodzisz do nas z portretowych ram
legendy polskiej snów rycerska karta.
My tutaj Wodzu, Ty samotny tam,
honoru Polski trwamy wierna warta.

Rycerski klejnot naszego honoru —
Tyś go, o Wodzu, zawsze pilnie strzegł;
aby nie tracił nic z swego poloru
u stóp Twych żołnierz najwierniejszy legł.

Ułani ręce od szabel wytarli,
piechota w boju stanęła jak mur,
i najwierniejsi na okopach marli,
niby paciorków pokładli się sznur.

Niby różańce tej świętej modlitwy,
która wolności imię wiecznie czci,
tak szli ochoczo w okrucieństwo bitwy,
jakby im nie żal było młodej krwi.

Wodzu, patrz! Nowa idzie świeża wiosna
pod stalą kopyt ugina się kwiat,
wiara w nas wstaje bujna i radosna,
nowa tęsknota dawnych mki lat.

Że jeszcze kiedyś zadzwonim w pałasze
i krwią opłynie nam bagnetu stal,
i że stracone — jeszcze będzie nasze,
i że ofiary żadnej nam nie żal.

I hufce Twoje wychodzą z pod tęczy
na walkę krwawą, na bojowy znój.
Cisza... W niewoli pryska sen pajęczy...
Wodzu, Ty stalą wiary serca zbrój!

Wodzowi w hołdzie.

Pod tym tytułem podał był środowy „Kuryer Lwowski" artykuł wstępny, poświęcony Komendantowi Piłsudskiemu. Mimo znęcania się nad tym artykułem ołówka cenzorskiego — nawet uszkodzone miejsca nie zatraciły pewnej ciągłości.

Przytaczamy poniżej ważniejszy urywek owego artykułu:

Józef Piłsudski zjawić się musiał — jako wypadkowa nieśmiertelnych tradycyi i pracujących w nas nieustannie energii życia. Zjawił się zaś, mając za sobą dwudziestoletni już z górą trud ciężkiej i nieubłaganej walki, dzieje nieustannego buntu przeciwko jarzmu niewoli. Ku wielkiej chwili dziejowej szedł, jako duch, rosnący w siłę, olbrzymiejący z dniem każdym w ducha Ojczyzny Żywej. Nie darowały Mu wprawdzie po dziś dzień dusze małe i zawistne, że miał odwagę na swe własne barki wziąć odpowiedzialność za naród cały: wypowiedziały mu walkę kretów i „podjadków", podgryzając u korzenia czyn podjęty. Lecz zrozumiały go za to owe tysiące serc młodych a gorących, które do głębi swych drgnień wyczuwszy w nim ducha Ojczyzny, poprzysięgły Mu wierną służbę... Na nic się zdała wszelka zawiść małodusznych i „neutralnych", czy łatwowierność krótkowidzów...

Nie złamie bowiem nic tej siły, która od ducha jego bije. Dzisiaj i jutro. Trzyletni szlak legionowy, z ducha Piłsudskiego wyrosły, choć dzisiaj się w głuchą rozpacz jeno przemienił i mękę wielu tysięcy najpłomienistszych serc, widnieje już niezatarcie na kartach dziejów wielkiej chwili jako smuga krwi serdecznej, — tego najgłośniejszego krzyku o Ojczyznę wolną.

Nad biegiem zaś dzisiejszych przeżyć i dalszych wydarzeń unosi się aż nadto wyraźnie widmo więziennej celi Wodza...

Wszak ducha nigdy uwięzić się nie da. Poprzez twarde mury bije dzisiaj na Polskę moc nieprzeparta. Uderza o dusze wzmagający się orkan. Od źródła tego wielkiego serca, z którem dziś Polska cała jednoczy się nietylko w hołdzie dla niego, ale i w cierpieniu, a przedewszystkiem w tej samej woli, od źródła tego serca, co tam, w samotnej celi więziennej, żarzy się płomieniem najczystszej ofiary...

Z pokłosia 19 marca.

Z artykułów i wierszy, które poświęcono w prasie Królestwa uczczeniu dnia imienin Komendanta Piłsudskiego, podajemy poniżej wiersz Al. Szczęsnego, drukowany w warszawskiej **„Nowej Gazecie"**:

19 MARCA 1918 R.

Mieć serce wielkie, wytrwać z niem, choćby samemu,
Wiedząc, że ono starczy za rodów klejnoty,
Przez miłość dla Ojczyzny nie ugiąć się złemu...
Oto, co człowiek wolny może dać z swej cnoty.

Przyjdą nań ciężkie chwile, zewsząd go osaczą:
Wróg mocny, wiara mała, zawiść i zwątpienie;
On, patrząc ponad innych, którzy bliskie baczą,
Zostanie z wiarą w Ziemię i swoje sumienie.

Bo z ziemi tej urastał i z Nią się sprzymierzył,
Jej niewola, — niewola jego była życia,
A przeto ponad ludzi Jej głosom zawierzył
I wytrwa tak, jak kamień, pośród wód rozbicia.

Oryginalny utwór, pochodzący jak twierdzi **„Dziennik Lubelski"**, od jednego z włościan-działaczów, wydrukował ten organ, pozostawiając go bez żadnych zmian lub poprawek.

Przytoczymy tu zeń urywek końcowy.

Chłopu nie trza śtucznych śkielek, on i w noc namaca,
Czyim śladem iść ma jego narodowa praca.
Chłopu nie trza wypatrywać, skiela wiatr dziś wieje,
I niczyjej rady słuchać — w obcych mieć nadzieje.
A więc nie trap się Józefie. Nas przy Tobie siła.
Twoja Polska w Ludzie polskim już się obudziła!

Po proteście białoruskim.

Przed kilku dniami Biuro korespondencyjne podało za „Vossische Zeitung" treść protestu Białorusinów. Komunikat ów był tak zniekształcony, że niepodobna było wprost zrozumieć — przeciwko komu owi Białorusini protestują — przeciwko Litwinom, Polakom, czy też Ukraińcom. Obecnie mamy w ręku autentyczny tekst owego protestu, więc możemy go ocenić należycie i wysnuć z niego odpowiednie wnioski.

Protest ów, podpisany przez pp. Romana Skirmunta, Aleksandra Zienkiewicza i Pawła Aleksiuka wydany jest w imieniu „Białoruskiego komitetu ludowego w Mińsku", który ogłasza siebie za „narodowy i ponad partyjny organ ludu białoruskiego, który dąży do odrodzenia politycznego, kulturalnego i ekonomicznego".

Autorowie protestu występują z protestem, jeśli się tak można wyrazić, trójfrontowym — przeciwko „uroszczeniom" wszystkich trzech sąsiadów — Litwinów, Polaków i Ukraińców — i w dążeniu swem „do samodzielnego życia państwowego" opierają wszystkie nadzieje na „kulturze zachodniej i jej przedstawicielce, potężnej Rzeszy niemieckiej". Tę ostatnią właśnie proszą o „opiekę dla swych słusznych żądań".

Żądania te zmierzają do przekreślenia dotychczasowych traktatów brzeskich z Ukrainą i z Rosyą i analogicznych faktów w przyszłości i opierają się, naturalnie na etnografii.

A więc traktat z Ukrainą krzywdzi ich wytknięciem linii granicznej Ukrainy na północ od południowych granic gub. Grodzieńskiej i Mińskiej. Zdaniem ich granica Białej Rusi biegnie na południu wzdłuż granic gubernii Grodzieńskiej i Mińskiej, skutkiem czego oddanie Ukrainie powiatów brzeskiego, kobryńskiego, części prużańskiego i pińskiego jest dla nich krzywdą. Wołają tedy: „Domagamy się przywrócenia granicy południowej kraju w stronę Ukrainy, gdzie starą, historyczną granicę kraju od sześciu wieków tworzyły południowe granice gubernii Grodzieńskiej i Mińskiej".

Ma więc w ten sposób Ukraina białoruskie wydanie Chełmszczyzny i Podlasia i nowe żądanie rektyfikacyi granic, ustalonych w Brześciu. Tkwi w tem zarodek **nowego antagonizmu, dotychczas nie istniejącego — białorusko-ukraińskiego.** Zarodek to tem poważniejszy, że Ukraińcy, jak można wnosić z odezwań się ich delegatów brzeskich, mają apetyt na ziemie czysto-białoruskie przy przedłużaniu linii granicznej na wschód od jeziora Wygonowskiego.

Co do ustalonej w Brześciu granicy Litwy z Rosyą, to wywołuje ona stanowczy protest Białorusinów. Piszą oni: „Stanowczo protestujemy przeciwko niesłusznym pretensyom litewskim co do Wilna i znacznej części gubernii Wileńskiej oraz Grodzieńskiej" i żądają dla siebie tak Wilna i Grodna, jak Białegostoku i Brześcia.

I przeciwko Polakom protestują reprezentanci białoruskiego komitetu ludowego: „Wszelkie pretensye Polaków co do gubernii Grodzieńskiej i Wileńskiej odrzucamy bezwarunkowo jako nieusprawiedliwione zabiegi aneksyonistyczne".

Mamy więc obok antagonizmu białorusko-ukraińskiego, białorusko-polski i białorusko-litewski. A wszystko to jest rezultatem zainicyowanej w Brześciu polityki podziału zupełnie fantastycznego — wbrew historyi, etnografii, ekonomii i logice tej organicznej całości, jaką tworzy Litwa historyczna z jej mieszaną ludnością.

Dla „zapewnienia pokoju" tworzy się ogniska nowych niepokojów, zatargów i walk, powołuje się do życia szereg nowych Macedonij — i to na daleko większych i rozleglejszych obszarach niż bałkańska.

Czyby już nie czas było, aby przedstawiciele demokracyi wszystkich ludów, obecnie tak konsekwentnie dzielonych przy oswobodzeniu, zaczęli dążyć do tworzenia jednolitej siły, opartej na wspólności swych żywotnych interesów, wykluczających wszelkie podziały?

L. W.

Parlament niemiecki o sprawie polskiej.

15-miliardowy kredyt uchwalony.

Berlin, 23 marca.

Parlament przyjął wczoraj 15-miliardowy kredyt wojenny w trzeciem czytaniu przeciw głosom niezależnych socyalistów. Następnie parlament rozpoczął drugie czytanie układu pokojowego z Rosyą i Finlandyą.



Pierwszy krajowy skład gramofonów

Józef Weksler zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy

Lwów, Sykstuska 2. Kraków, Floryańska 25

Poleca wielki zapas gramoli i gramofonów z tubami lub bez tub. 40.000 płyt w różnych językach. Najnowsze opery i operetki. Własny warsztat repar. Przyjmuje zużyte płyty do wymiany.



Socyaliści, centrum i ludowa partya postępowa postawili rezolucyę, która wyraża nadzieję, że uczyni się zadość prawu samostanowienia o sobie Litwy, Polski i Kurlandyi, i że zarządzi się natychmiast rozpoczęcie budowy tych państw na podstawie ich własnego zarządu cywilnego, że dotychczasowe ich reprezentacye ludowe zostaną rozszerzone i że układy, które sobie ich dotychczasowe reprezentacye ludowe życzą zawrzeć z państwem niemieckiem, zostaną jak najrychlej zawarte.

Potem przedłożono rezolucyę komisyi budżetowej, która prosi kanclerza państwa, aby przy wymianie dokumentów ratyfikacyjnych pokojowych doprowadził między kontrahentami do zgody w tym kierunku, żeby spory były przedkładane sądowi rozjemczemu.

W dyskusyi Groeber zażądał przyśpieszenia załatwienia sprawy polskiej w porozumieniu z Austro-Węgrami i zniesienia jak najrychlej ustawy o wywłaszczeniu, oraz całego ustawodawstwa wyjątkowego.

Wicekanclerz Payer oświadczył, że rząd może uważać rezolucyę stronnictw większości tylko za potwierdzenie swojej dotychczasowej polityki(!) i podnietę do postępowania tą drogą dalej. W sprawie Polski powiedział kanclerz, że poważne koła polityczne polskie rozpoczęły znowu pomagać w przygotowaniu urządzenia Polski. Niemcy i Austro-Węgry witają każde współpracownictwo, które popiera ich zamiary, zmierzające do tego, aby przy zabezpieczeniu własnych interesów mieć dobry sąsiedzki stosunek z nowem państwem. Także rząd sądzi, że warunkiem dobrego państwowego rozwoju Litwy, Polski i Kurlandyi jest oparcie ich reprezentacyi ludowych na szerokiej podstawie, gdyż tylko wtedy będą one posiadały autorytet i zaufanie ludu. Żądanie wprowadzenia własnego zarządu cywilnego w tych państwach uważa rząd za uzsadnione. Rząd jest też zdecydowany współdziałać, aby odpowiednie układy zawrzeć jak najszybciej.

Układy i rezolucye przyjęto w 2 i 3 czytaniu. Parlament odroczył się do 16 kwietnia.

Internowani oficerowie w Huszt.

W obozie internowanych w Huszt przebywają następujący oficerowie Polsk. Korp. Posiłk.:

Major Włodzimierz Zagórski.

Kapelan: Józef Panaś.

Kapitanowie: Henryk Lewartowski, R. Górecki, Wł. Hellman, St. Wyspiański, Br. Obrycht, dr B. Korolewicz, Jan Maciej Bold.

Rotmistrze: Norbert Okołowicz, Stefan Torna, Tadeusz Kucz.

Porucznicy: R. Gliniecki, Tadeusz Łakociński, Maryan Ocetkiewicz, dr Rudolf Tatkowski, Wacław Ruciński, Stanisław Wierzchlejski, Emil Czapliński, Czesław Sidorowicz, Juliusz Żuławski, Władysław Zachorowski, Stanisław Barzykowski, Tadeusz Stożek.

Podporucznicy: Henryk Szwejkowski, Tadeusz Bełdowski, Alfred Wallner, Stefan Popiel, Zygmunt Juźwa, Władysław Homme, Juliusz German.

Chorążowie: Stanisław Fleszar, Julian Kurowski, Maryan Markowski, Antoni Biliński, Stanisław Uziembło, Stanisław Kusionowicz, Bolesław Dąbrowski, Emil Charzewski, Władysław Seredyński, Łucyan Nortwind, Adam Żołobiński, Kazimierz Bielawski, Antoni Czyżewicz, Władysław Goebel, Farnciszek Mazaraki, Tadeusz Misiak, Zygmunt Zabokrzęcki, Stefan Załęski, Tadeusz Graff, Marek, Tadeusz Krzanowski.

Z mowy posła tow. T. Regera,

wygłoszonej w debacie budżetowej na posiedzeniu Izby posłów dnia 6 lutego 1918 r.

(Według stenograficznego protokółu).

(Dokończenie).

Co to będzie?

Co to będzie? A tutaj siedzą sobie całkiem wygodnie, zmawiają się, układają, szachrują, protegują i obwieszają krzyżami i orderami lichwiarzy i różnych oszustów. Ciężko zaiste, przychodzi o tem tu mówić, musiałbym też znacznie więcej mieć na to czasu, aniżeli go mam.

Jedno muszę jeszcze powiedzieć: że pomiędzy tych, którzy lud lichwą wyzyskują, poszły najróżniejsze bardzo wysoko postawione osobistości. (Cały następujący ustęp mowy posła Regera został przez cenzurę we Frysztacie i Wiedniu skonfiskowany! — Red.)

Jedyne lekarstwo na to: demokracya!

Panowie! Dłużej już tak nie pójdzie! Dopóty nie będzie lepiej, dopóki w Austryi — ale to musimy zrobić zaraz, bo dłużej nam czekać nie wolno — we wszystkich tych rzeczach nie zrobimy porządku, porządek ten zaś potrafimy zrobić tylko przez zaprowadzenie prawdziwej, naprawdę do głębin sięgającej, wszystkie zjawiska życia obejmującej demokracyi.

Należy zaprowadzić powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcyonalnę prawo wyborcze do gminy, do powiatu, do okręgu, do sejmu krajowego i do parlamentu państwowego. Lecz nietylko rada gminna lub inne, że je tak nazwiemy ciała prawodawcze, ale także organy wykonawcze muszą być tworzone w tym duchu demokratycznym; przedewszystkie musi być teraz zdemokratyzowany cały zarząd gospodarczy. Jedyną bowiem pomocą przeciwko tym stosunkom, jakie mamy, jest demokracya — demokracya w życiu, zarówno w życiu gospodarczem, jak i politycznem.

Wtedy będzie możliwem, że interesy producentów nietylko zejdą się z interesami konsumentów, lecz że się one z sobą pogodzą; wtedy będzie możliwe, że produkująca ludność wiejska i produkująca oraz konsumująca ludność miejska i przemysłowa spotkają się ze sobą i porozumieją. (Brawo!) Nie ma obawy, aby socyalno-demokratyczni robotnicy doznali szkody lub w jakikolwiek sposób zostali pokrzywdzeni przez istotnie pracujących chłopów. Nie obawiam się, aby mnie chłop, który w pocie czoła swego, krwią własną użyźnia ziemię ojców swoich i na niej zdobywa dla nas chleb powszedni, skrzywdził. (Oklaski). Wyzyskuje mnie i lichwą uciska wielkokapitalistyczny agraryusz i wielkokapitalistyczny przemysłowiec, oraz przeróżni wielkokapitalistyczni handlarze. (Potakiwania). Wciąż mamy jeszcze w Austryi zjednoczenie kapitalizmu z militaryzmem. (Przerywania. Woseł Waniek: Ręka rękę myje!).

Lichwa i protekcya stanowią razem filary kapitalistyczno-militarystycznego systemu gospodarczego.

Panowie! Na Śląsku nie ma polskiego mieszczaństwa, ani polskich urzędników, mamy tam tylko polskich chłopów i robotników, którzy jednak stanowią olbrzymią większość ludności, jest tam bowiem 230 tysięcy Polaków, a tylko 70 tysięcy Czechów i około 20 do 30 tysięcy Niemców, wśród nich jednak 60% żydów galicyjskich, którzy za Niemców się podają. Otóż ci chłopi i robotnicy polscy chcą żyć w pokoju z chłopami i robotnikami niemieckimi. Gdy zaprowadzimy demokracyę, gdy uznamy zasadę prawa ludu do stanowienia o sobie, wtedy lud powie, gdzie chce należeć.

Polscy robotnicy i chłopi na Śląsku mówią, że należą do Polski i z Polską chcą być połączeni. (Brawo!) Dali mi nakaz, abym to raz tu w Izbie publicznie powiedział. (Oklaski).

Jednak panowie, te strejki, które i tam wybuchły, nie są jedynie gospodarczej natury. Nie rozchodzi się jedynie o podwyższenie płacy, ani o więcej chleba, więcej mięsa i więcej słoniny, lecz także o to, że lud dość ma tej wojny. Hasło bojowe strejkujących jest wszędzie i zawsze:

Koniec z wojną, chcemy pokoju!

Kończąc, powiadam: Żądamy demokracyi, żądamy dla ludu prawa stanowienia o sobie, żądamy jak najszybszego pokoju, tak, jak to przed kilku dniami uchwalili górnicy na wielkich swoich wiecach, obejmujących po czterdzieści tysięcy ludzi! (Gorące brawa i oklaski).

Magistrat wysyła cukier do Królestwa.

(Korespondencya „Naprzodu").

Bochnia, 21 marca.

Ciekawe stosunki panują w bocheńskiej aprowizacyi. W budynku magistratu jest skład ze słoniną, cukrem, herbatą, suszkami, mydłem, spirytusem denaturowanym i t. p. Sprzedaje te towary, nie urzędnik magistratu, nie członek magistratu, nie zaufany Rady miejskiej, ale zwyczajny kupiec W., który dorobił się na wojnie milionowego majątku. O tym panu różnie mówią: jedni, że jest zamianowany drugim inspektorem policyi, drudzy że tylko magazynierem magistratu, a to dlatego, aby jako funkcyonaryusz magistratu być reklamowanym od wojska, inni zaś, że ten niby magazynier ma w magistracie własny sklep i prowadzi interes na wielką skalę do spółki z niektórymi dostojnymi panami z magistraatu pod firmą „aprowizacyi miejskiej".

Dnia 13 lutego zajechał przed tę t. zw. aprowizacyę miejską wóz z Królestwa i władowano na niego 2 wielkie wory cukru (przeszło 200 kg.). W Bochni względem obywateli bocheńskich postępuje się bardzo przepisowo; ażeby zwyżkę pół kilograma otrzymać dla chorych dzieci, trzeba świadectwa lekarskiego i zezwolenia starostwa i biura aprowizacyi, ale dla obcych na handel są setki kilogramów cukru, bo to przecież nie osobniony wypadek, a interes dobry, bo kupcy z Królestwa chętnie płacą po 8 i 10 K za kilogram.

Oburzeni tem postępowaniem obywatele usiłowali wstrzymać wywóz załadowanego cukru. Wówczas przybiegł p. magazynier i powiedział, że on zarządził, aby cukier wydać i nikt nie ma prawa mieszać się do jego zarządzeń. Obywatele śmielsi nie ustąpili i zawezwali interwencyi żandarmeryi i ta istotnie wstrzymała transport cukru, ale to tylko chwilowo. Sprawa oparła się o wyższe władze, t. j. o magistrat i starostwo, a rezultat był taki, że cukier powędrował wieczorem do Królestwa.

Cóż p. starosta Moszyński na to? Podczas, kiedy zajęty jest „wielką polityką", nie może oczywiście zajmować się sprawami aprowizacyjnymi swego powiatu i n. p. zbadać, dla kogo prawdziwa fabryka przetworów mięsnych masarza W., mieszkającego naprzeciw starostwa, pracująca dzień i noc, wywozi swoje fabrykaty automobilami i fiakrami, skoro w Żywcu nic z nich nie sprzedaje, a wywozić z powiatu przecież nie wolno.

List z Kołomyi.

Koresp. „Naprzodu").

Kołomyja, 5 marca.

Opieka legionowa. — Ku czci Grottgera. — Komitet „Samoobrony narodowej". — „Święto pokoju". — Osobliwe ogonki. — Konfiskaty.

Kołomyja jest bezpośrednim świadkiem ciężkiego położenia legionistów. Od kilkunastu dni przychodzą do nas większe i mniejsze transporty polskich żołnierzy, którzy po pewnym „odpoczynku" odchodzą na Węgry. Zgłodniali, bez bielizny, bez płaszczów, w potarganych butach znajdują w Komitecie Opieki leg. pomoc, na jaką tylko zdobyć się można. Ofiarność sfer urzędniczych i kolejowych jest bardzo wielka. Władze wojskowe tutejsze odnoszą się przychylnie do pracy Komitetu. Staraniem tutejszego gimnazyum odbył się dnia 4-tego marca uroczysty wieczór ku uczczeniu 50-letniej rocznicy zgonu A. Grottgera. Odczyt prof. Bieńkiewicza, chór pod batutą prof. Dębskiego, świetna gra fortepianowa p. Bieńkiewiczówny, solo skrzypcowe p. Wimmera z subtelnym akompaniamentem p. Gończarczykówny, humoreska Dworzaka i deklaracya p. Hlawatówny — złączyły się na całość, która zostawiła niezatarte wrażenie.

Traktat brzeski połączył nas silnie w jeden polski obóz. Dowodem tego jest zawiązanie „Komitetu samoobrony", którego przewodniczącym jest marszałek powiatu p. Łążyński. Na wiecu organizacyjnym omawiano celę i środki pracy, jakie nas czekają w tych ciężkich czasach. Uchwalono nałożyć podatek narodowy, bojkot towarów niemieckich, znieść napisy niemieckie, założyć szkołę handlową, zwrócić się z apelem do kolejarzy i pocztowców, by przeciwdziałali wywozowi środków żywności — niestety — tutaj masowo uprawianemu. Jeden z mowców napiętnował p. Bogdanowiczową, która wieś Matyjowce i Kielichów sprzedała w obce ręce, pomimo, że miała nabywcę Polaka. Do Komitetu należą Polacy wszystkich partyi politycznych.

W niedzielę, 3 marca odbyło się ukraińskie „święto pokoju". Przy pomocy żandarmów pościągano chłopstwo okoliczne. Wszelkie napisy na tablicach były czarno-żółte. Cerkiew ubrano portretami cesarza Karola i Wilhelma. „Niech żyje austryacka Ukraina!" — oto napis.

niesiony na czele pochodu.

Firma Humanic sprowadziła kilka skrzyń ładnego obuwia, które sprzedaje po bardzo przystępnej cenie. I oto ludziska tak masowo dobijają się o te buciki, że żandarmerya musiała tworzyć nowe ogonki... trzewikowe.

W ostatnich dniach skonfiskowano 4 wagony fasoli, którą chciano wysłać do Prus.

Jul. Ł.

Przed ściślejszym wyborem w Nieder-Barnim.

Okręgowy komitet wyborczy partyi niezawisłych socyalistów postanowił podczas ściślejszego wyboru z okręgu Nieder-Barnim, który nastąpi 26 b. m., wezwać towarzyszy wyborców, aby wstrzymali się od głosowania wobec tego, że zwycięstwo kandydata większości, Wissela, nad kandydatem niezawisłych, dr Breitscheitem, którego obecnie poprą partye burżuazyjne, jest pewne. Komitet sukces większościowców uzasadnia tem, że posiadali oni cały aparat związków zawodowych i prasę do rozporządzenia, a oba te środki wykorzystywali bez skrupułu i bezwzględnie, naśladując system, jakim posługuje się zawsze przy agitacyi wyborczej „Państwowy związek dla zwalczania soc. demokracyi".

Komunikat komitetu wyraża przekonanie, że ten tryumf socyalistów rządowych jest tylko przejściowy i że partya niezawisłych nie ustanie w walce swej o pokój i wolność ludów.

Pierwsza poczta powietrzna Wiedeń—Kijów.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zdumiewający rozwój lotnictwa, którego sprawność tak wielkie usługi oddała wojnie, z nastaniem czasów pokojowych, innym, szlachetniejszym przysłuży się celom. — Ułatwienie komunikacyi międzynarodowej zapomocą statków powietrznych, a tym samym połączenie jeszcze jedną siecią narodów dla cywilizacyjnej pracy, będzie nowym postępem na drodze do wspólnych celów całej ludzkości.

Dotychczas poza zastosowaniem lotnictwa w wojnie, nie przedsiębrano na szerszą miarę prób faktycznych w tym kierunku mimo, że teoretycznie rozważano kwestyę komunikacyi pocztowej zapomocą aeroplanów. Dopiero w ostatnich tygodniach koła wojskowe i dyplomatyczne w Austryi, odczuwając potrzebę przyspieszenia porozumienia się w sprawie dowozu zboża z Ukrainy, postanowiły zaprowadzić stałą komunikacyę powietrzną między Wiedniem a Kijowem, gdzie przebywa austryacka misya wojskowo-dyplomatyczna. Szybka wymiana zapatrywań między stronami interesowanymi przyspieszy również owe oczekiwane przez Austryę transporty.

Po wstępnych urządzeniach, mających na celu zabezpieczenie komunikacyi, pierwszy statek powietrzny z pocztą odleciał do Kijowa z Wiedna 20 marca o godz. 9 m. 15 rano, do Krakowa przybył o godz. 12 m. 5, skąd o godz. 12 m. 40 nowy statek pocztowy ruszył w drogę do Lwowa, gdzie wylądował o godz. 3 popołudniu.

Linia z Wiednia prowadzi przez Kraków—Lwów i wynosi do Kijowa 1200 km. Projektowane jest urządzenie w najbliższym czasie powietrznej komunikacyi z Budapesztu przez Bukareszt do Odesy, ewentualnie do Konstantynopola.

Drugi statek wyruszył 21 b. m., lecz jako pierwszy przystanek obrany jest Lwów, z pominięciem już Krakowa, co znacznie skraca drogę.

Z czasem komunikacya poczty powietrznej ma być uregulowana dokładnie i podawany będzie tak czas odlotu jak i lądowania u celu podróży.

Zgromadzenie krakowskich handlowców i handlowczyń.

Dnia 20 marca odbyło się przy tłumnym udziale handlowców i handlowczyń zgromadzenie, zwołane przez grupę miejscową Centr. Zw. handlowców z porządkiem dziennym: Obecna drożyzna a płace zatrudnionych w handlu.

Zagaił zgromadzenie przewodniczący grupy miejscowej tow. Rendl, który wskazał, że obecne niskie płace handlowców zmuszają organizacyę do podjęcia energicznej akcyi w celu poprawy bytu.

Dr Schreiber wykazywał potrzebę organizacyi i wezwał handlowców do silnej agitacyi za Centralnym Związkiem.

Położenie handlowczyń przedstawiła kol. Wendum i napiętnowała postępowanie kupców, którzy zaraz po wybuchu wojny masowo wypowiadali handlowcom posady i obniżali im płace.

Tow. Rendel podał zgromadzonym do wiadomości, że organizacya we Wiedniu jest tak silną, że tam gdzie szefowie nie chcieli dobrowolnie uznać żądań handlowców, organizacya zmusza ich do tego przez strejki. W ostatnich czasach przeprowadziła organizacya nasza szereg skutecznych akcyi strejkujących. Również jest na najlepszej drodze ustanowienie minimum płac dla wiedeńskich pomocników handlowych przez Gremium. Wezwaniem do energicznej pracy w organizacyi zamknął przewodniczący zgromadzenie.

Po zgromadzeniu przystąpiła znaczniejsza liczba obecnych do organizacyi.

Zwycięskie gazy.

Co nam grozi w przyszłości?

Na ten temat pisze feljetonista jednego z dzienników wiedeńskich:

Niesłychany rozwój techniki, który w obecnej wojnie ułatwia ludzkości wzajemne wytępianie się, znaleść może i w czasach pokojowych nieoczekiwane zastosowanie. Wyobraźmy sobie n. p., jaką podatną bronią dla wszystkich indywiduów, nie uznających żadnego kodeksu karnego, może stać się gaz, którym obecnie z takim skutkiem posługują się wojska wszystkich narodów. Fantazya i spryt wszelakiego rodzaju nieprzyjaciół porządku społecznego nie będzie potrzebowała się wysilać na wymyślanie środków, zabijających upatrzone ofiary szybko a skutecznie. Sztylety, rewolwery, trucizny — cały ten aparat śmierci będzie budził uśmiech politowania u osobnika, który posiadając jeden gram trującego gazu, z całym spokojem i precyzyą zabierze się do przeprowadzenia swego planu. Włamywacz postara się naprzód „uśpić" swe ofiary w mieszkaniu zapomocą rzuconej kulki z gazem trującym, poczem dopiero zabierze się z pełnym bezpieczeństwem do „pracy". Oczywiście ludzie przyzwyczają się do wkładania przed snem masek ochronnych, nieszczęśliwi kasyerzy będą chyba zmuszeni nosić je stale w ciągu urzędowania na twarzy, bo któż przewidzi, czy w danej chwili nie spodoba się danemu panu posłużyć się tak niewinnym na pozór środkiem, jak rzuceniem kulki grochowej... Co gorsza, ludzie niezadowoleni czy to dla osobistej zemsty, czy też z polityczno-społecznych względów zapomocą gazu trującego będą mogli w pełni „realizować" swe plany. Uczeń, któremu nauczyciel wymierzył karę, rzuci przez okno kulkę gazową, zabijając nauczyciela z wszystkimi uczniami, w ten sam sposób cała korporacya, rada gminna, ba, nawet parlament, może w jednej chwili stracić swą moc prawodawczą. Człowiek zdecydowany znajdzie ze swą trucizną dostęp i do apartamentów ministrów, generałów — wszędzie. Ludzkość wzbogaciła się o jedną wartość; wprawdzie wysilający się geniusz ludzki daremnie dotąd stara się stworzyć warunki, przedłużające życie, lecz za to w chyżym tempie udoskonala wszystko, co tylko może ułatwić śmierci jej dzieło...

Z miasta i z kraju.

Baczność salinarze! Dnia 16 kwietnia 1918 odbędzie się w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5) o godz. 9 rano **konferencya galicyjskich robotników salinarnych** wszystkich kategoryi. Porządek dzienny: 1. Założenie organizacyi salinarnej, 2. Regulacya płac i warunków pracy, 3. Praca, 4. Wnioski. Za komitet organizacyjny: **dr Bobrowski, Klemensiewicz, Moraczewski.**

Z Organizacyi cechów krawieckich. Grono majstrów przystąpiło do założenia Spółki krawieckiej, celem umożliwienia egzystencyi zdolnym rękodzielnikom. Założona Spółka krawiecka będzie z końcem marca b. r. otwartą.

W kollegium wykładów naukowych (A-B, 39) w poniedziałek 25 marca rozpocznie o godz. 7 swe prace Seminaryum, poświęcone twórczości J. M. Guyau, myśliciela—poety francuskiego. — W pierwszym rzędzie zostaną uwzględnione jego etyka i estetyka. Wpisy w kancelaryi.

Z Oświęcimia piszą nam: Staraniem tutejszej filii Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza wygłosił 20 b. m. inż. Józef Dubieński wykład „O elektryzacyi kraju". Prelegent wykazał. jak znakomicie zastosować i wyzyskać do wytwarzania siły elektrycznej możnaby skarby naszej ziemi: węgiel, naftę i wodę. Sala była szczelnie wypełniona.

Drugie wydania dzieła L. Wasilewskiego o Chełmszczyźnie. Aktualność sprawy chełmskiej spowodowała, że znane dzieło Leona Wasilewskiego p. t. „Dzieje męczeńskie Podlasia i Chełmszczyzny", wydane przez Centralne Biuro wydawnictw N. K. N. zostało już wyczerpane. Wobec wielu zamówień nadchodzących ciągle na to dzieło, dyrekcya Centralnego Biura wydawnictw zawiadamia, że drugie wydanie publikacyi ukaże się w czasie do dwóch tygodni. Będzie ono rozszerzone i opatrzone mapką.

Na fundusz imienia Józefa Piłsudskiego przesyłają b. legioniści z pensyonatu „Dora" kwotę 34 K 82 h.

NADESŁANE.

Dr. MAURYCY SCHELLER
otworzył kancelaryę adwokacką
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy l. 8.

Jakób Machauf
urzędnik Tow. ubezpieczeń „Victoria", c. k. pospolitak,
zginął na froncie wschodnim 31 październi-nika 1917 w 32 roku życia.
Przewiezienie zwłok ze starego dworca towarowego przy ul. Pawiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 24 marca br. o godz. 3 po południu.
Rodzina.

»JERRY«
SKA Z OGR. ODPOW.
AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUROWE
CENTRALA DLA GALICYI, BUKOWINY I KRÓLESTWA POLSKIEGO
KRAKÓW
UL. FLORYAŃSKA 20.
Tel. 1418.

Maszyny do pisania
sprzedaje i kupuje.
Jako specyalista z zagranicznem wyszkoleniem, przyjmuje wszelkie naprawy i rekonstrukcye maszyn do pisania i rachowania
Zakład techniczno-mechaniczny
Kazimierz Blicharski
Kraków, Floryańska 32 (parter, w podwórzu).

ZAMÓWIENIA ŚWIĄTECZNE
PRZYJMUJE SIĘ
W SKLEPIE
PRZY UL. SW. JANA 14

W myśl uchwały Komisyi gazowo-elektrycznej z dnia 14 marca 1918 **podwyższa się cenę prądu**

dla światła z K 1·— na K 1·20
dla motorów z K —·35 na K —·50

za 1 kwg i znosi się taryfę specyalną dla klatek schodowych, jak również i ryczałty.

O ile dla braku elektromierzy ryczałt musi być nadal zatrzymany, ryczałt ten wynosić będzie rocznie za jedną lampkę oszczędnościową do 25 świec:

a) w razie świecenia do godz. 10 wieczór K 48·—
b) w razie świecenia do godz. 9 wieczór K 36·—

Przy zaprowadzeniu letniego czasu z różnicą o 1 godz. zniża się ryczałt o K 1·— za lampkę miesięcznie.

Czynsze za najem elektromierzy podnosi się o 50 h, względnie o K 1·— miesięcznie.

Podwyżki obowiązują począwszy od odczytów marcowych, czyli że rachunki kwietniowe wystawione będą już po cenach podwyższonych.

Kraków, dnia 15 marca 1918.

Dyrekcya Elektrowni miejskiej w Krakowie.

Świerzb, parzenie skóry, nieczystości skóry usuwa Fellera antyseptyczny, desinfekcyjny, ból uśmierzający fluid z esencyi roślin z marką „Elza-fluid": 12 flaszek kosztuje franko tylko 14 K 32 h u aptekarza E. V. FELLERA, Stubica, plac Elzy Nr. 260 (Kroacya). Zawsze pewnie działa. (ec)

Już nadszedł **Blanka album mód**

żurnal sezonowy na wiosnę i lato 1918.
Cena albumu K 2, z wysyłką K 2·60, za pobraniem K 2·90. Również **Blanka album dla dzieci** w powyższej cenie.
Polecam ponadto „FAVORIT", „ELITE" i t. d. 1950
Specyalny skład żurnali, gotowych krojów i manekinów
M. LANDAU, Kraków, Św. Krzyża l. 5.

Bar Narodowy
pl. Maryacki 3
poleca swą restauracyę i bufet, śniadania, obiady i kolacye, duży wybór wędlin wiejskich czysto wieprzowych. — Ceny przystępne. — Wina austryackie i węgierskie, czerwone i białe. Herbata. Piwo beczkowe.

Dnia 16. b. m. otwartą została filia fabryki

HERBATONU

przy ul. Karmelickiej l. 18.

Herbaton uznany przez c. k. Urząd probierczy jako napój dla zdrowia nieszkodliwy i znacznie lepszy od innych surogatów, zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Wystarcza 2 łyżeczki na szklankę gotowanej wody.

1 litr z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszkę należy przynieść ze sobą. Zamówienia na prowincyę uskutecznia filia odwrotnie za nadesłaniem połowy należytości z góry, lub beczki.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI,
Kraków, Karmelicka 18 — filia.

KRĘGLE i KULE
z drzewa miękkiego i Lign. Sanctum



PRZYBORY BILARDOWE

POLECAJĄ NAJTANIEJ

REIM i Ska, Kraków, Rynek 37.

Rutynowany i koncesyonowany

MYDLARZ

jest poszukiwany do natychmiastowego wstąpienia do fabryki mydła w większem mieście galicyjskiem. Oferty wraz z podaniem warunków przyjmuje pod „Mydlarz" Biuro ogłoszeń i dzienników M. Brück, Lwów, Kościuszki 2.

Troska o mydło usunięta!

„BORIT"

jest środkiem do prania bez zawartości tłuszczu w formie pasty. Zastępuje w zupełności mydło, jest wolnym od glinki i chlorku i czyści zdumiewająco. „BORIT" jest niezbędny dla gospodarstw domowych, przemysłowych, pralń, dla górnictwa, fabryk, wojskowości, szpitali i w obozach. Cena za 100 kg. w skrzynkach 60—70 kg. wraz z opakowaniem K 265·—.
Fabryka mydła E. Heller i Ska, Ermihalyfalva (Węgry).

Generalna reprezentacya dla Galicyi, Śląska i Moraw:

Henryk Dortheimer, Kraków, XIII.
Zwierzyniec, ul. Królowej Jadwigi Nr 187
Telefon 3224.

Senzacyjna nowość!

LURION
Wosk na krem dla obuwia.



W PIĘĆ MINUT
może każden z kawałka wosku na krem dla obuwia „Lurion" wygotować ¼ kilo kremu dla obuwia najlepszego gatunku.
Cena 2 korony. — **Do nabycia wszędzie.**

Montanwachs-Werke A.-G. Wien, IX. Nussdorferstrasse 20.



Niech każda Pani czyta
moje bardzo zajmujące pouczenie
o najnowszem pielęgnowaniu biustu.
wypróbowany sposób przy zaniku i braku pełności biustu. Piszcie z zaufaniem do pani **Idy Krause, Pressburg (Ungarn), Schanzstrasse 2, Abt. 48.** Bez kosztów.

WODOCIĄGI DLA MIAST, GMIN, FOLWARKÓW.
Pompy w wielkim wyborze wszelkiego rodzaju oraz części składowe jakoteż reperacye tychże uskutecznia i dostarcza
Inż. JÓZEF SCHROLL, filia Kraków, Pawia 8.

PIEGI.

Do usuwania piegów używają różnych środków zapobiegawczych. Wszystkie te środki działają jedynie na wybiednienie tychże. Ten sposób leczenia jest nieracyonalnym. Chcąc piegi usunąć, ten środek nie wystarcza, gdyż te po przerwie używania tychże środków znowu się pojawiają. Należy je przeto całkowicie usunąć.

Całkowite usunięcie piegów. Plamy i wągry usunąć można jedynie tak zwanym „Santo-kremem". Tym kremem smaruje się twarz codziennie, a zmywa „Santo-proszkiem".

Piegi usuwa się w zupełności tym jedynym kremem w krótkim czasie i osiąga się biało-różową cerę. Krem ten sporządzony jest według recepty prof. uniw. Dra Hagera, prawnie chronionej, i jest jedynie zagwarantowanym, radykalnie działającym środkiem, zupełnie nieszkodliwym. Jeden słoik wystarcza w zupełności. Cena K 5·—, z przesyłką o 95 hal. więcej. Do każdego słoika dołączony jest sposób użycia i torebka pudru darmo. Wysyłka dyskretna. Do nabycia za nadesłaniem należytości w markach, przekazem pocztowym lub zaliczką: **J. KUKLA, Praga, ul. Perlowa L. 70.**

Zażądajcie



darmo i opłatnie mojego katalogu z wzorami zegarów złotych, srebrnych i instrumentów muzycznych etc.
HANNS KONRAD
c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 1674 (Czechy).
Niklowe lub stalowe Anker zegarki K 26·—, 28·—, 30·—. Biało metalowy (Glorya srebro) goldynowy lub stalowy remont. podwójnie kryty K 35·—, 40·—, 50·—, 60·—. Skrzypce K 22·—, 24·—, 26·—. Harmonie K 26·—, 28·— i wyżej. Dla zegarków 3-letnia gwarancya. Wysyłka za pobraniem. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Tokarza
do wyrobów drewnianych poszukują Warsztaty Krakowskie, Smoleńska 9.

Kupię wszelkie przyrządy
do fabryki wody sodowej, jak kociołki, pompki, rurki i t. d. jakoteż balony większe, mniejsze flaszki na syfony i krahory, bądź-to nowe lub używane.
Zgłoszenia przyjmuje
Jan Pilch, Nowy Sącz 2.

Fotografa
trawiacza siatkowego poszukuje zaraz większy galicyjski zakład graficzny. Oferty z odpisami świadectw składać pod „Zdolny" w Dziale inseratowym „Naprzodu", Kraków, Grodzka 13.

Ślusarz maszynowy,
znający się także na instalacyach elektrycznych, wolny od wojska, **poszukuje odpowiedniego stałego zajęcia.**
Oferty uprasza pod adresem: J. Zawartka. Okocim.

Kupię
każdą ilość w klockach lub deskach **topoli, jaworu, lipiny.** Zgłaszać się do Warsztatów Krakowskich, Smoleńska 9.



Skończenie piękny kształt biustu osiągnąć można tylko przez wielokrotnie wypróbowany i skutecznie działający
preparat
HYPERIN
z patentowaną wibracyą. Najnowszy przez lekarzy polecony wynalazek wiedzy. **Widoczny skutek już po 14 dniach, dalsze używanie zbyteczne.** Ten nadzwyczajny preparat gorąco polecić można kobietom każdego wieku.

O nieszkodliwości i działaniu oświadczyło się niejednokrotnie wiele doświadczonych autorek.

Pełna gwarancya ustawowo zastrzeżona. Zdumiewa w najwyższym stopniu. Da się także przez 2 osoby użyć. **Za nic odpowiednie zwrot pieniędzy.**

Cena wraz z przyborami i sposobem użycia **Kor. 8.90.** Pocztą o 90 hal. więcej. Dyskretna wysyłka bez podania zawartości przez Dom wysyłkowy towarów hygienicznych

J. KUKLA,
Prag, Perlg. 59.

NOWO OTWARTY
HOTEL „POLONIA"
W KRAKOWIE
W NAJPIĘKNIEJSZEM POŁOŻENIU
TUŻ OBOK DWORCA KOLEJ., NAPRZECIW PLANTACYI I TEATRU
URZĄDZONY
Z NOWOCZESNYM KOMFORTEM

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma

Ignacy Cypres
Kraków, Szewska 13/18

sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach. — **Niklowy** system Roskopf Patent i łańcuszkiem koron **20·—**, tensam na kamienie **27·—**. — Budziki w ozdobnych szafkach drewnianych K **40·—**. Srebrny kryty Gre Roskop-Patent **35** K. Stalowy damsk. K 40, **K 50. Budzik K 20·—.** Łańcuszki srebrne od K 13·—. Harmonie po K **35, 45, 65, do 100. Skrzypce po K 30, 40 60 do 100.** Dyamenty do szkła po K **20·—** do **30·—**. Maszynki do włosów **25·—**, brzytwy po K 3·50, **5, 6, 8 i 10.**

Główny cennik darmo i opłatnie

Materye wełniane, płótna, jedwab i t. d.
farbuje jedynie nieszkodliwa farba
do użytku domowego **„PALATYN"** w różnych kolorach
wszędzie do nabycia.
Główny skład na Galicyę i Austro-Węgry
J. Leserkiewicz, Kraków, Zielona 8.
Na prowincyę odwrotnie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan [illegible]. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1810)